Cena 20 gr.

OCIEMNIAŁY ŻOŁNIERZ

Organ Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

WARSZAWA NOWY ŚWIAT 8/10. TEL. 140-61. P. K. O. 19.990.

Nr. 2. 3 MAJA 1930 R. ROK I.

OD REDAKCJI.

— „Wiwat Maj, Trzeci Maj — dla Polaka istny raj" — głoszą słowa znanej piosenki. W istocie dzień 3-go maja jest podwójnie drogim sercu każdego Polaka, gdyż jednoczy w sobie dwa święta tak uroczyste. jak święto Królowej Korony Polskiej i rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 maja.

Cześć dla Matki Bożej i jej Cudownego Obrazu na Jasnej Górze w Częstochowie trwa w Polsce od wieków, bo od pięciuset lat przeszło, a wiara w Jej opiekę i nadzieja na Jej pomoc nie opuszcza możnych i maluczkich.

Gdy za panowania Jana Kazimierza nawała szwedzka ogarnęła Polskę, szerząc spustoszenia i zgliszcza, jedynie Jasna Góra, ufna w opiekę Swej Przemożnej Patronki, stawiła czoło szwedom, nie dała się pokonać, wzbudzając w sercach rodaków otuchę do dalszej walki. To też król Jan Kazimierz zwraca się z błaganiem o pomoc i opiekę do Najświętszej Panny Marji i uroczyście ogłasza Ją Patronką i Królową Korony Polskiej. Miało to miejsce dnia 1 kwietnia 1656 roku.

Miłość i cześć dla Najświętszej Panienki, cudami słynącej, przechodzi z pokolenia w pokolenie, wzrasta w moc i siłę.

I oto na skutek próśb wiernych Papież Pius XI, dekretem z dn. 12 listopada 1923 r., ustanawia święto Królowej Korony Polskiej, wyznaczając je na dzień 3 maja.

W dniu tym niemniej uroczyście święcimy rocznicę wielkiego dzieła Konstytucji 3 maja 1791 r., która jest pięknym pomnikiem przeszłości, jest żywym przykładem miłości Ojczyzny i zwycięstwa ducha polskiego; rocznica ta podniesioną została do godności święta narodowego.

Chcąc niejako przyjąć udział w tem święcie podwójnem i do Was, Kochani Koledzy, dnia tego przemówić, wysyłamy niniejszy numer „Ociemniałego Żołnierza" z datą 3 maja.

Z chwilą zaś, gdy już drugi numer naszego pisma macie w swem ręku, chcemy tu podkreślić, że jest to pierwsze i jedyne pismo na terenie Polski, wydawane przez ociemniałych i to wyłącznie własnemi siłami, gdyż i redaktor pisma i referent prasowy, kierujący sprawami technicznemi i administracyjnemi, są to nasi Koledzy ociemniali. Pozatem większość artykułów napisaną jest również przez ociemniałych.

Fakt wydawania pisma własnemi siłami jest nowym dowodem samodzielności i samowystarczalności ociemniałych, jest zdobyciem nowego terenu pracy dla ociemniałych.

Niemniej, będąc początkującymi wydawcami i literatami, a dążąc do podniesienia wartości pisma, chętnie usłyszymy krytyczne, lecz rzeczowe uwagi i spostrzeżenia czytelników o treści i charakterze naszego pisma, jak również chcielibyśmy wiedzieć, jakie zagadnienia najwięcej interesują Kolegów i jakie artykuły najchętniej widzą na łamach „Ociemniałego Żołnierza".

Wszelkie uwagi i oświadczenia w tej sprawie prosimy kierować pod adresem Redakcji „Ociemniałego Żołnierza" (Warszawa, Nowy Świat 8/10).

Konstytucja Trzeciego Maja 1791 r. a obecne zagadnienie rewizji Konstytucji.

Jakkolwiek niedawno, gdyż zaledwie przed dziewięciu laty, uchwaloną została dnia 17 marca 1921 r. obowiązująca obecnie w Polsce konstytucja, nasze życie państwowe dowiodło, że konstytucja ta ma poważne braki i że w chwili obecnej konieczną jest jej naprawa. Potrzeba rewizji konstytucji została uznaną przez czynniki rządzące t. j. przez Rząd i Sejm, jak również przez całą opinję społeczną, stając się przez to najaktualniejszą kwestją państwową.

W dniu dzisiejszym obchodzimy 139-tą rocznicę wiekopomnej konstytucji trzeciego maja, uchwalonej przez sejm czteroletni, i, oddając cześć jej twórcom, powinniśmy się zastanowić, czy konstytucja ta miała znaczenie tylko dla Polski ówczesnej, czy też, mimo upływu stukilkudziesięciu lat, myśli przewodnie tej konstytucji mogą być jeszcze zużytkowane przy rozwiązaniu obecnego zagadnienia.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że głównym celem konstytucji trzeciego maja było wzmocnienie władzy królewskiej i należyte ustosunkowanie tej władzy do ciała ustawodawczego t. j. do sejmu, to stwierdzić musimy, że zamierzona obecnie rewizja konstytucji ma przed sobą nieomal to samo zadanie.

Polska jest obecnie republiką parlamentarną i istota tego ustroju parlamentarnego tkwi w zasadzie równowagi między władzą ustawodawczą i wykonawczą. Niestety, jak wiemy, konstytucja marcowa tej równowagi nam nie zabezpiecza z powodu osłabienia władzy prezydenta i rządu i zbyt wielkich kompetencji sejmu, w łonie którego większość tworzy się od przypadku do przypadku, w drodze przetargów partyjnych, za cenę ustępstw i kompromisów, które nie zawsze pokrywają się z interesem Państwa.

Twórcy konstytucji trzeciego maja, aczkolwiek pozytywnych wyników swego wielkiego dzieła się nie doczekali, gdyż dzieło to niestety było spóźnionem, okazali jednak wielką miłość Ojczyzny, której brak u tych, którym obecnie naród i historja powierza dokonanie dzieła niemniej wielkiego, oczekując konstytucji, któraby naprawiła błędy konstytucji marcowej i zapewniła tem samem Polsce należyty rozwój państwowy.

Rozpowszechnione dzisiaj wszechwładnie partyjnictwo okrywa brudną skorupą uczucie miłości Ojczyzny i zwalcza zasadę, że jedynie silny rząd może zapewnić Polsce mocarstwowe stanowisko; a nie może zrozumieć, że rząd słaby, zależny nie jest rządem narodu a chwilowym rządem zwalczających się stronnictw.

Dziś w dniu trzeciego maja my, ociemniali żołnierze, domagamy się od sejmu polskiego, aby biorąc przykład z sejmu czteroletniego kierował się nie partyjnictwem, lecz uczuciem miłości Ojczyzny i chlubnie rozwiązał zagadnienie rewizji konstytucji ku chwale i pożytkowi Państwa.

Konstytucja trzeciego maja była dziełem wielkiem lecz spóźnionem, dlatego też apel nasz wyrażamy do wszystkich tych, którzy za historję narodu są odpowiedzialni, gdyż nie poto krwawiliśmy się na polu boju w walce orężnej o nieprzedawnione prawa, abyśmy uzyskaną Niepodległość mieli narażać ponownie na niebezpieczeństwo.

Edwin Wagner.

Czy zamierzona nowelizacja ustawy inwalidzkiej dojdzie do skutku i jakie zaopatrzenie otrzymamy na rok 1930/31?

Odpowiedzi na powyższe pytanie oczekują dzisiaj w Polsce wielotysięczne masy inwalidzkie, a przedewszystkiem z pośród nich ci, którzy utrzymują się wyłącznie z zaopatrzenia inwalidzkiego, t. j. inwalidzi ciężko poszkodowani. Gdy w pierwszym numerze naszego pisma poruszaliśmy sprawę zamierzonej nowelizacji ustawy inwalidzkiej, do sprawy tej zbliżaliśmy się z bardzo wielkiem powątpiewaniem i pod kątem wielkiego sceptycyzmu. Do zajęcia takiego stanowiska skłoniło nas przykre doświadczenie lat ubiegłych i woleliśmy przeto zachować pewną ostrożność, aby nie łudzić Kolegów podawaniem wiadomości o poprawie bytu, nie mając nadziei rychłego jej zrealizowania. Uważaliśmy, że na podawanie wiadomości pomyślnych jest zawsze czas, zaś wywołanie rozczarowania przez podawanie przedwczesnych wiadomości nie jest pożądane. Że zajęte przez nas stanowisko okazało się słusznem, potwierdziły to wypadki polityczne, jakie miały miejsce w ostatnich tygodniach. Oto nagle w połowie marca, wbrew interesom Państwa, partyjnicy sejmowi wywołali przesilenie rządowe i spowodowali dwutygodniową przerwę w pracach Sejmu. Opracowany przeto w trzech czytaniach sejmowej komisji inwalidzkiej projekt ustawy nie mógł być rozpatrywany przez sejmową komisję opieki społecznej, ani też przedłożony na plenarne posiedzenie Sejmu. W chwili obecnej sesja budżetowa Sejmu jest już ukończoną, a czy zwołaną zostanie sesja nadzwyczajna w miesiącach letnich i czy Sejm w obecnym składzie będzie wogóle pracować jest to zagadka, nad której rozwiązaniem niema celu się trudzić, gdyż nie wiadomo jakie wypadki czy też przypadki wpłyną na ukształtowanie się naszych wewnętrznych stosunków politycznych.

Mimo więc najszczerszej z naszej strony chęci, ze względu na powyżej podane okoliczności, nie możemy Kolegom odpowiedzieć, czy i kiedy zamierzona nowelizacja ustawy dojdzie do skutku.

Jakkolwiek kwestja ta chwilowo stanęła na martwym punkcie, to jednak aby dać dowód, że Zarząd Związku stał na straży uchwalonych przez Kolegów postulatów i starał się jak najwięcej uzyskać, uważamy za wskazane zacytować kilka artykułów opracowanej dotychczas ustawy, które Kolegów, jak przypuszczamy, szczególniej zainteresują:

Art. 10. Zasadnicza renta zupełnego inwalidy (100%) wynosi 140 zł. miesięcznie.

Art. 11. Inwalidzi wojenni, którzy utracili przynajmniej 45% swojej zdolności zarobkowej, otrzymują dodatek dla ciężko poszkodowanych, który reguluje się według następującej skali:

a) dla poszkodowanych w stopniu od 45% do 64% wynosi dodatek 15% renty zasadniczej.

b) dla poszkodowanych w stopniu od 65% do 84% wynosi dodatek 30% renty zasadniczej.

c) dla poszkodowanych w stopniu od 85% do 100% wynosi dodatek 50% renty zasadniczej.

Art. 12. Inwalidom wojennym przyznaje się, zależnie od kategorji odpowiadającej utracie zdolności zarobkowej i od grupy rodzinnej, dodatek ekonomiczny w następującym wymiarze:

	Grupy rodzinne: I	II	III
Kat. IX od 85%—94% . . .	40 zł.	62 zł.	80 zł.
Kat. X od 95%—100% . . .	44 zł.	68 zł.	88 zł.

Do pierwszej grupy rodzinnej zaliczeni są inwalidzi, utrzymujący jednego lub dwóch członków rodziny, do drugiej — utrzymujący trzech lub czterech członków rodziny, do trzeciej — utrzymujący więcej niż czterech członków rodziny.

Do rodziny w zrozumieniu niniejszego artykułu należą:

a) żona, wyjąwszy wypadki, gdy pobiera uposażenie z instytucji państwowej lub zaopatrzenie ze Skarbu Państwa, albo gdy jest sądownie separowana, a na mężu nie ciąży obowiązek alimentacji.

b) ślubne i nieślubne oraz uprawnione dzieci, tudzież pasierby do ukończenia 18-tu lat, a jeżeli uczęszczają do szkół publicznych lub wskutek ułomności fizycznych, umysłowych, albo nieuleczalnej choroby nie mogą na swoje utrzymanie zarabiać do ukończenia lat 24, względnie na cały czas trwania tego stanu.

Inwalidom, uprawnionym na mocy innej ustawy do pobierania ze Skarbu Państwa dodatków ekonomicznych na rodzinę, przysługuje prawo wyboru dodatku ekonomicznego dla nich korzystniejszego.

Art. 13. Renta zasadnicza wraz z dodatkiem dla ciężko poszkodowanych (art. 11) i dodatkiem ekonomicznym (art. 12) stanowi pełną rentę inwalidy.

Art. 14. Po chwili wejścia w życie niniejszej ustawy wypłacone będą inwalidom i pozostałym (art. 2 i art. 3) wszystkie dodatki i zasiłki jakie zostaną przyznane urzędnikom państwowym, w ten sposób, że do całkowitej renty wszystkich inwalidów lub pozostałych należy doliczyć zasiłek lub dodatek w procentowej wysokości, w jakiej przypadnie dla XII grupy szczebel a) w pierwszej klasie miejscowości dla urzędników państwowych.

W ten sposób wypłacane dodatki lub zasiłki nie mogą służyć za podstawę dla obliczenia dodatków, wynikających z artykułów 11, 12, 15 i 53 niniejszej ustawy.

Art. 15. Dodatek kwalifikacyjny przysługuje inwalidom, którzy przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie tej służby pełnili czynności, wymagające większej sprawności zawodowej lub wykształcenia. Dodatek kwalifikacyjny wynosi 25% renty zasadniczej wraz z dodatkiem dla ciężko poszkodowanego. Jeżeli inwalida przed wstąpieniem do służby wojskowej lub w czasie tej służby zajmował stanowisko odpowiedzialne, wymagające znacznego stopnia umiejętności zawodowej lub wykształcenia, przysługuje mu prawo do dodatku kwalifikacyjnego w wysokości 50% przyznanej renty zasadniczej z dodatkiem dla ciężko poszkodowanego.

Art. 26. Renta inwalidy wojennego wraz z wszystkimi dodatkami jest wolna od podatków państwowych i samorządowych i ulega zajęciu prawnemu do wysokości 30% wymienionych należytości tylko w następujących wypadkach:

1) z powodu alimentów,

2) z powodu pretensji z tytułu pożyczek udzielonych inwalidom wojennym z funduszów publicznych na ten cel przeznaczonych. Prawo wyborcze nie ulega przez to żadnemu ograniczeniu.

Art. 31. Prawo do pobierania renty zawiesza się:

a) w razie przebywania poza granicami państwa bez zezwolenia Ministerstwa Skarbu na korzystanie z renty zagranicą dłużej niż jeden rok na czas takiego pobytu.

b) w razie utraty obywatelstwa polskiego do chwili ponownego uzyskania tego obywatelstwa.

c) o ile na mocy prawomocnego wyroku sądowego pozostaje w więzieniu.

d) jeżeli dochód przewyższa trzykrotną kwotę pełnej renty samotnego inwalidy przy zupełnej utracie zdolności do zarobkowania. Dodatek dla ciężko poszkodowanych nie ulega w tym wypadku zawieszeniu.

W wypadku zawieszenia prawa do pobierania renty z powodów przewidzianych w punkcie c) niniejszego artykułu, rodzina inwalidy otrzymuje zaopatrzenie w myśl odpowiedniego stosowania zasad art. 17, 20, 23 i 24 niniejszej ustawy.

Prawo do pobierania renty i dodatku pielęgnacyjnego art. 53 nie zawiesza się w żadnym wypadku z wyłączeniem wypadku przewidzianego lit. b) niniejszego artykułu—wszystkim inwalidom 9 i 10 kat.

Art. 37. Osoby, które na podstawie ustawy b. państw zaborczych uzyskały skapitalizowanie części przypadającej im na podstawie tamtejszej renty, otrzymują rentę inwalidzką wedle niniejszej ustawy.

Art. 38. Inwalida wojenny ma prawo do korzystania na koszt państwa z pomocy lekarskiej, środków i zakładów leczniczych, o ile stwierdzonem zostanie, że choroba jego znajduje się w związku przyczynowym z odbytą służbą wojskową. Za czas pobytu w zakładzie leczniczym do 4 tygodni opłaca inwalida rzeczywiste koszty utrzymania z przyznanej mu renty wraz z dodatkami. O ile koszty utrzymania przewyższają rentę, wynikłą stąd różnicę pokrywa Skarb Państwa.

Gdy pobyt inwalidy w zakładzie leczniczym lub opiekuńczym trwał dłużej niż 4 tygodni przez czas dalszego w nim pobytu przysługuje mu poza bezpłatnem utrzymaniem 10% pełnej renty art. 13 zupełnego inwalidy 100%.

Rodzina, znajdującego się w zakładzie leczniczym inwalidy, otrzymuje zaopatrzenie w myśl zasad art. 17, 20 i 23 niniejszej ustawy.

W tym wypadku żona inwalidy otrzymuje do 3 miesięcy zaopatrzenie jakie przysługuje wdowie niezdolnej do pracy, po upływie tego terminu zależnie od rzeczywistej zdolności do pracy.

Art. 44. Ociemniali inwalidzi otrzymują, po przejściu kursu szkolenia, komplet narzędzi warsztatowych, potrzebnych do wykonywania dostępnych im zawodów (maszyny do pisania pismem wypukłem), a w razie uzasadnionej potrzeby — psa przewodnika.

Art. 53. Inwalidzi, którzy w następstwie ciężkiego uszkodzenia zdrowia tak są niedołężni, że stale potrzebują pomocy i opieki osób drugich, otrzymują dodatek na pielęgnację w wysokości 25% pobieranej przez nich pełnej renty. Prawo do dodatku pielęgnacyjnego gaśnie na czas korzystania przez inwalidę z przysługującego mu prawa opieki w Państwowym Zakładzie Opiekuńczym (Dom Inw.).

Inwalidzi ociemniali, u których stwierdzona została tak wielka utrata wzroku, iż samodzielnie nie mogą się poruszać, otrzymują dodatek pielęgnacyjny oraz dodatek dla ociemniałych w wysokości 10% renty zasadniczej inwalidy 100% samotnego na pokrycie kosztów psa przewodnika, względnie analogicznej pomocy ludzkiej.

* * *

Jeżeli więc ustawa, której najważniejsze artykuły powyżej podaliśmy, zostanie uchwaloną, zaopatrzenie inwalidy 100% ociemniałego samotnego wynosić będzie 276 zł. 50 gr., żonatego z jednem dzieckiem 320 zł. 50 gr., żonatego z dwojgiem lub trojgiem dzieci 344 zł. 50 gr., z czworgiem lub więcej dzieci 364 zł. 50 gr. miesięcznie.

Inwalidzi, posiadający prawo do dodatku kwalifikacyjnego, zależnie od kwalifikacji zawodowych, otrzymają o 25% lub o 50% więcej. Ponieważ termin uchwalenia tej ustawy, jak wyżej wspomnieliśmy, nie jest nam znany i w najlepszym wypadku ustawa ta obowiązywać dopiero może od przyszłego roku budżetowego, t. j. od 1.IV.1931 r., gdyż budżet na rok obecny jest już uchwalony, staje się aktualnem pytanie, jakie zaopatrzenie otrzymywać będziemy w bieżącym roku budżetowym. Otóż w dziewiętnastej części budżetu punkt 4-ty uchwaloną została pozycja 19.500.000 zł. na wypłatę dodatków do zaopatrzenia zasadniczego.

Stosownie do uchwały drugiego Zjazdu Delegatów Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy, przedłożony został Ministerstwu Skarbu memorjał, domagający się wypłaty w stosunku miesięcznym a nie kwartalnym jak w r. ub. Ponieważ ze względów rzeczowych niema przeszkody, gdyż pozycja budżetowa na ten cel przeznaczona jest o półtora miljona podwyższoną i przeniesioną z ustawy skarbowej do budżetu właściwego, a ponadto, że Zarząd Związku Inwalidów Wojennych zajmuje identyczne stanowisko, Ministerstwo Skarbu nie ma podstawy do innego załatwienia wypłaty dodatków i chociaż w chwili obecnej nie zapadła jeszcze ostateczna decyzja należy bez wątpienia się spodziewać, że dodatki wypłacone zostaną w tej samej wysokości co w roku ubiegłym w stosunku miesięcznym.

Kończąc niniejszy komunikat w sprawach zaopatrzeniowych, uważamy za nasz zaszczytny obowiązek w imieniu Kolegów wyrazić najserdeczniejsze podziękowanie Pani Posłance Kosmowskiej, Przewodniczącej Sejmowej Podkomisji Inwalidzkiej, za pomyślne uzgadnianie niejednokrotnie krańcowo rozbieżnych wniosków i dzielną obronę postulatów inwalidów ciężko poszkodowanych, oraz Kolegom Posłom Inwalidom Janowi Karkoszce i Antoniemu Pająkowi za objektywną pod każdym względem pracę nad ulżeniem doli inwalidów. Choć nie wiemy, czy z wyniku pracy tej skorzystamy, jednakże za okazaną dobrą wolę i poniesiony trud wyrażamy nasze jak najserdeczniejsze *„Bóg Zapłać"*.

E. W.

Na jakich warunkach otrzymać można pożyczkę z Państwowego Banku Rolnego.

Po jednorocznem oczekiwaniu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej okólnikiem Nr. 647 wydało zarządzenie, mające na celu powołanie do życia komitetów pożyczkowych przy Oddziałach Państwowego Banku Rolnego w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie, których zadaniem jest wydawanie pożyczek inwalidom wojennym z dwumiljonowego funduszu kredytowego dla inwalidów wojennych przy Państwowym Banku Rolnym. Równocześnie z okólnikiem organizacyjnym wydane zostały przepisy, normujące warunki otrzymania i spłacalności wydawanych pożyczek. Ponieważ przypuszczamy, że nie jeden z pośród Kolegów będzie chciał pożyczkę otrzymać, uważamy za wskazane w niniejszym artykule poinformować szczegółowo jak o pożyczkę należy się starać i na jakich warunkach pożyczka jest przyznawaną.

Otóż podanie o pożyczkę zaadresować należy do Komitetu Pożyczkowego przy Państwowym Banku Rolnym w tem mieście, w którem znajduje się Izba Skarbowa, wypłacająca rentę, i przesłać to podanie do starostwa, do którego jest się przynależnym; przytem dla uniknięcia nieporozumienia zaznaczamy, że nie do Powiatowych Referatów Inwalidzkich, które to Referaty działalnością swoją obejmują przeważnie po kilka powiatów, lecz, jak zaznaczyliśmy powyżej, do starostwa, do którego należy gmina, będąca miejscem zamieszkania petenta.

Podania powinny zawierać:

a) wskazanie celu, dla którego potrzebna jest pożyczka oraz sposobu zużycia.

b) dane o posiadanym przez petenta majątku oraz wskazanie przez niego poręczycieli. Do podania winne być załączone następujące załączniki:

1) odpis książeczki inwalidzkiej lub zaświadczenie władzy administracyjnej I-szej instancji (starostwo), że petent posiada książkę inwalidzką z podaniem numeru tejże, oraz datę wystawienia z wymienieniem urzędu, który ją wystawił.

2) informacje Urzędu Skarbowego o posiadaniu przez petenta koncesji, względnie przedsiębiorstwa przemysłowego lub handlowego.

3) opinja Urzędu Skarbowego Podatków i Opłat Skarbowych o stanie majątkowym (ewentualnie i moralnym) petenta oraz wskazanie wysokości pożyczki, na jaką proszący zasługuje. W opinji o petencie, proszącym o pożyczkę na założenie warsztatu pracy na roli, winno być wskazane źródło dochodu, z którego petent będzie czerpał gotówkę na spłacenie długu.

4) informacje o poręczycielach wydane przez Urząd Skarbowy Podatków i Opłat Skarbowych.

Prócz wymienionych powyżej załączników do podań o pożyczkę z Inwalidzkiego Kredytowego Funduszu Gospodarczego, Państwowy Bank Rolny może żądać, zależnie od celów na jakie pożyczka ma służyć, przedłożenia jeszcze innych dokumentów jak: zezwolenia Okręgowego Urzędu Ziemskiego na kupno ziemi, orjentacyjnego kosztorysu zamierzonych inwestycji, wyciągów z wykazu hipotecznego i t. p.

Wszystkie wymienione załączniki winne być napisane na odpowiednich formularzach, wydawanych przez Państwowy Bank Rolny, po które należy się zgłaszać do Zarządu Związku. Co do celu pożyczki, który w podaniu należy podać, nadmieniamy, że pożyczki te przeznaczone są na uruchomienie lub rozszerzenie wszelkiego rodzaju warsztatów pracy; dotychczasowe ograniczenie tych pożyczek wyłącznie tylko na koncesje monopolowe, przestaje zatem obowiązywać. Wysokość pożyczki dla jednego inwalidy wojennego nie może przekraczać 3.000 zł. Pożyczki udzielane będą na skrypty dłużne lub weksle, których zabezpieczenie winno się wyrażać w jednej z następujących form:

1) zabezpieczenie hipoteczne;

2) solidarna poręka niemniej niż dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, uznana przez Komitet Pożyczkowy za dostateczną;

3) zabezpieczenie towarowe;

4) żyro niemniej niż dwóch osób majątkowo odpowiedzialnych, uznane przez Komitet Pożyczkowy za dostateczne. Pożyczki oprocentowane będą w wysokości 3 do 5% w stosunku rocznym w zależności od przeznaczenia pożyczki, przyczem mniejszy procent opłacać będą petenci, otrzymujący pożyczki na warsztaty rolne i na uruchomienie warsztatów pracy, zaś większy procent na inne cele, względnie na rozszerzenie już istniejących warsztatów pracy. Oprócz oprocentowania zwykłego, wynoszącego jak wspomnieliśmy powyżej 3 do 5% rocznie, pobierać będzie Państwowy Bank Rolny na pokrycie kosztów administracyjnych 2% w stosunku rocznym, czyli suma płaconych odsetek wahać się będzie od 5 do 7% wypożyczonej gotówki. Odsetki na rzecz Skarbu Państwa, płatne będą zgóry w okresach sześciomiesięcznych przy realizacji pożyczki, a następnie w terminie płatności odpowiedniej raty kapitałowej. Dodatek administracyjny na rzecz Banku Rolnego, w wysokości 2% w stosunku rocznym, pobierany będzie jednorazowo zgóry przy realizacji pożyczki za cały okres czasu na jaki pożyczka została przyznaną (przykład: w razie uzyskania pożyczki w wysokości 3.000 zł., przy oprocentowaniu na rzecz Skarbu Państwa w wysokości 4%, od kwoty 3.000 zł. potrącone zostanie 120 zł. za dwa lata zgóry na rzecz Banku Rolnego i 60 zł. jako 4% za pół roku zgóry; dalsze odsetki opłacać się będzie przy każdej racie). O terminie zwrotu pożyczek decyduje każdorazowo Komitet Pożyczkowy z zachowaniem następujących zasad:

a) termin zwrotu pożyczek nie może przekraczać okresu 2-letniego od daty płatności I-szej raty zaciągniętej pożyczki.

b) spłata pożyczek, udzielonych na uruchomienie względnie rozwój warsztatów w rzemiośle, przemyśle i handlu, winna odbywać się w ratach miesięcznych, przyczem termin płatności pierwszej raty przypadać będzie w trzy miesiące od daty realizacji pożyczki.

c) spłata pożyczek, udzielonych na założenie warsztatu pracy na roli oraz ich rozbudowę, winna następować w ratach półrocznych, płatnych 1 kwietnia i 1 października, jaki nastąpi po upływie pół roku od daty realizacji pożyczki. Tak jak każda pożyczka, tak również pożyczki uzyskane z Banku Rolnego, winne być spłacane w przepisanym terminie, gdyż, od nieuiszczonej przez dłużnika w przeciągu 15-tu dni od terminu płatności raty, pobierane będą przez Państwowy Bank Rolny na rzecz funduszu odsetki zwłoki w wysokości 1% miesięcznie od całej zaległej sumy, licząc każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki za cały. W wypadku o ile dłużnik przed terminem płatności złoży podanie o prolongatę, które po terminie płatności zostanie załatwione przychylnie, odsetek zwłoki za przeterminowany okres czasu nie pobiera się. O ile natomiast dłużnik złoży podanie o prolongatę po terminie płatności raty, które następnie załatwione zostanie przychylnie, odsetki zwłoki winne być pobrane do dnia złożenia podania, licząc każdy rozpoczęty miesiąc zwłoki jako cały. Poza wymienionymi powyżej wypadkami, od wszystkich opłat, dokonanych w 15 dni po terminie ich płatności, winne być pobrane odsetki zwłoki.

Informując Kolegów o warunkach, na jakich otrzymać można pożyczkę z Inwalidzkiego Funduszu Kredytowego przy Państwowym Banku Rolnym, z prawdziwem zadowoleniem stwierdzamy, że warunki te są wcale korzystne, gdyż oprocentowanie jest o połowę niższe od odsetek, pobieranych w bankach prywatnych. Zaś powołanie do życia w miejsce jednego dotychczas Komitetu Pożyczkowego, kilku komitetów pożyczkowych w Warszawie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie daje nadzieję, że wnoszone podania załatwiane będą możliwie szybko. Jedyną trudnością do uzyskania pożyczki jest jej poręczenie przez dwóch ręczycieli, o których nieraz trudno jest się wystarać. Trudności tej chwilowo nie można usunąć, gdyż Bank Rolny, podobnie jak każdy pożyczający, musi mieć gwarancję zwrotu. Jeżeli przejdzie zamierzona nowelizacja ustawy inwalidzkiej, to wówczas na podstawie art. 28 renta inwalidzka będzie mogła służyć za gwarancję dla pożyczek, udzielanych inwalidom z funduszów publicznych na ten cel przeznaczonych i tem samem trudność ta zostanie usunięta.

E. W.

Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Słysząc nieraz zapytania: Co to jest „Federacja"? dziwić się należy, że pytanie to wogóle pada. Odpowiedź bowiem na nie jest bardzo prosta.

Federacja jest największem dziś skupieniem ludzi, którzy jasno określili swój do Państwa stosunek, jest przytem skupieniem karnem, solidarnem i mocno z sobą związanem wewnętrznie, a przez liczebność swoją, wynoszącą 320.000 członków, przedstawia poważną siłę. Jednoczy ona w sobie byłych żołnierzy wszystkich wojskowych formacyj z czasów wielkiej wojny — światowej i polskiej, walczących zarówno z jednej, jak z drugiej strony frontu od Atlantyku aż po Ocean Wielki.

Niema w niej partyj i stronnictw: „Wszystko dla Państwa i jego mocarstwowego stanowiska" — jest hasłem Federacji, która jednoczy wszystkich zrzeszonych obrońców Ojczyzny, albowiem ujmują oni zagadnienia Państwa nie w słowie, a w treści. Dla urzeczywistnienia Polski Niepodległej szli na pole bitew, a idea Polski Niepodległej stała się dla nich nieomal że religją.

Zawsze bacznie obserwujący nas Niemcy twierdzą, iż zasadniczą cechą naszej narodowości jest wybuchowość, brak wytrzymałości, jest zapał, ale brak dojrzałych metod organizacyjnych. Brak systemu i planu w rozwiązywaniu najważniejszych zagadnień państwowych i gospodarczych. Jesteśmy według nich poza nawiasem Europy na pograniczu dwóch kultur: europejskiej i azjatyckiej.

Wytykając nam nasze wady narodowe, nasi zachodni sąsiedzi mają słuszność, ale nie we wszystkiem. Tam bowiem, gdzie chodzi o sprawy naprawdę wielkie, o sprawy święte, tam zdolni jesteśmy do największych wysiłków. Przykładem niech tu będą nasze walki niepodległościowe. Przykładem niech będzie choćby rok 1920, gdy cała Europa nie wierzyła, że Niepodległość naszą obronić przed wrogiem będziemy zdolni.

Tak było zawsze w czasie burz i walk, w czasie wielkich narodowych katastrof. Dziś w czasie powojennym, tem ogniskiem gdzie hartuje się wolę na stal, gdzie zapał przetapia się na wytrwałość — jest Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny; swą siłę i zdolność organizacyjną wykazała ona przez skupienie w swoich szeregach tak wielkiej ilości ludzi i zrzeszeń, zbliżonych dotąd do różnych obozów politycznych.

Tworzy ona ludzi czynu, przyśpiesza dojrzałość polityczną Narodu, która ogromnym krokiem porusza się naprzód. Jeżeli Polska, odbudowując się z ruin i popiołów wojennej zawieruchy po stuletniej przeszło niewoli, wznosząc prawie z niczego cały swoj gmach państwowy wśród waśni i kłótni partyjnych, potrafiła z siebie wyłonić taką siłę, jak Federacja, dowodzi to, że na polu organizacyjnem zrobiliśmy już duże postępy. Zdaje sobie sprawę z tego i zagranica. Ostatnie przyjęcie Federacji do F. I .D. A. C. — u, liczącego obecnie 10 miljonów członków, napsuło trochę krwi wrogom naszym. Ci ostatni wiedzą, że złączenie dwudziestu kilku Związków byłych wojskowych w Federacji, musi wywrzeć wpływ na społeczeństwo i boją się tego wpływu.

Federacja siłą rzeczy będzie oddziaływała na życie państwowe. Przez sam fakt siły organizacyjnej, przez sam fakt tak kolosalnego zrzeszenia stawia ona przed oczy każdemu najwspanialszą dewizę państwową: „Dobro Rzeczypospolitej niechaj będzie najwyższem prawem".

Z szarych zakamarków życia, pod życiodajnem tchnieniem federacyjnej idei, ożywią się jednostki nawet bierne, nawet snobistyczne — i wszędzie rozpocznie się żywotna praca obywatelska dla dobra Państwa.

Zadanie to i zaszczyt przypadło Obrońcom Ojczyzny, zrzeszonym w Federacji, od których zacząć się musi odrodzenie ducha narodowego, jak z ich trudu i krwi odrodziła się Niepodległość Państwa.

O Znaczeniu Radjofonji dla ociemniałych inwalidów i nasza akcja w tym kierunku.

Cudowne bajki z naszych lat dziecinnych stają się w chwili obecnej nieomal rzeczywistością. Rozwój nauki i techniki postępuje z taką błyskawiczną szybkością, że dzień każdy przynosi wiadomości o nowych wynalazkach i odkryciach. I tak jak dywan latający z opowieści cudownych przeobraził się w wygodny sposób komunikacji t. j. samolot, tak też cały szereg innych zjawisk, będących dawniej tylko tworem fantazji, przybiera obecnie kształty realne.

Dla nas ociemniałych takim cudownym i błogosławionym wynalazkiem jest radjo, które ma tę wielką zaletę, że posługiwać się niem możemy zupełnie samodzielnie, bez pomocy osoby widzącej. A korzyści które nam daje są wprost niezliczone i to bez względu na to, czy mieszkamy w mieście czy na wsi, bo nawet w najbardziej zapadłym i głuchym kącie głos radja może do nas dojść. Nie zmieniając miejsca pobytu, bez wysiłku i kłopotu, jedynie nałożywszy słuchawki na uszy, możemy brać udział w życiu kulturalnem i umysłowem naszych rodaków; a o ile posiadamy aparat lampowy, to i głos zagranicy jest dla nas dostępny.

Obfity i nadzwyczaj urozmaicony program, jaki nam dają radjostacje, zapewnia każdemu słuchaczowi możność wyboru audycji według swego upodobania. Dla przykładu przejrzymy parę programów stacji Warszawskiej; pracę swą rozpoczyna ona o godz. 12 w południe sygnałem czasu i z małemi przerwami prowadzi ją do północy, dając obfity materjał słuchowy. A więc porusza tematy z dziedziny historji, literatury, sztuki, krajoznawstwa, gospodarstwa domowego i rolnego, transmituje nabożeństwa, nadaje przebieg okolicznościowych uroczystości, prowadzi specjalny kącik dla kobiet i dzieci, daje piękne słuchowiska literackie, organizuje koncerty muzyki poważnej i lekkiej, transmituje audycje oper i operetek, podaje za pośrednictwem Polskiej Agencji Telegraficznej (P. A. T.) najważniejsze wiadomości bieżące i t. p. — słowem z całą pewnością można powiedzieć, że każda dziedzina życia znajduje tu mniejszy lub większy oddźwięk.

Jeśli dla człowieka widzącego radjo stanowi rozrywkę kulturalną, to dla nas ociemniałych znaczenie jego wzrasta podwójnie. Ambicją naszą jest, aby, pomimo utraty wzroku, utrzymać się na tym samym poziomie kulturalnym i umysłowym, w jakim

nas zastała utrata wzroku, a to znaczy, że musimy pilnie śledzić wszelkie zdobycze nauki i cywilizacji, musimy interesować się życiem umysłowem ludzkości, musimy stale dawać pokarm naszemu umysłowi, gdyż kto nie idzie naprzód z postępem, ten zostaje w tyle.

Pomni na to, zwróćmy baczną uwagę, na dział odczytowy radjostacji, nie pomijajmy sposobności usłyszeć ciekawy wykład, który powie nam coś nowego, albo przypomni rzeczy zapomniane. Postanówmy sobie rozpocząć przy pomocy radja nasze samokształcenie, zabierzmy się do tego nie zwlekając, a najważniejsze czyńmy to nie dorywczo, lecz systematycznie, nie zniechęcając się tem, że może początki będą trudne, bo mózg niejednego z nas odwykł od gimnastyki umysłowej.

Miłą rozrywkę i odpoczynek od kłopotów życia codziennego, znajdziemy słuchając koncertów, transmisji oper i operetek, a też audycji literackich, które starannie dobrane, zapoznają nas z utworami znanych autorów, a umiejętnie wygłoszone uwidocznią walory danego arcydzieła.

Pozatem radjo może nam zastąpić do pewnego stopnia gazetę codzienną, gdyż P. A. T. podaje kilka razy dziennie najważniejsze wiadomości z Polski i ze świata. A być może, że w niedalekiej przyszłości czytać będziemy pisma codzienne za pomocą radja, gdyż próby w tym kierunku już są czynione. Próba taka była dokonaną w San Francisko, gdzie w trzy godziny po wyjściu z druku, jedna strona dziennika była nadana drogą radjową, za pomocą specjalnego aparatu, będąc słyszaną na całym kontynencie Ameryki.

Drogi rozwoju przed radjofonją stoją otworem, nie lekceważmy tej gałęzi postępu my, ociemniali, którym daje ona nieocenione korzyści.

Życzyć należy jedynie, aby każdy ociemniały miał możność korzystania z dobrodziejstw radja, aby radjo mogło nam być pomocą w tych ciężkich chwilach, gdy nasi domownicy zajęci pracą, nie mogą nam towarzyszyć i służyć swemi oczami, gdy pozostawieni na pastwę samotności i bezczynności, pogrążamy się w smutne i beznadziejne myśli, których bezwzględnie unikać należy, gdyż prowadzą one jedynie do osłabienia siły i hartu ducha.

W chwilach tych niech radjo nam towarzyszy, niech będzie czynnikiem, łączącym nas ze światem wiedzy, nauki i piękna, czynnikiem zaspakajającym nasze potrzeby kulturalne i umysłowe.

Uznając całą doniosłość i wagę radjofonji w życiu ociemniałych, Zarządy Związków Ociemn. Żołnierzy prowadzą akcję w kierunku zaopatrzenia swych członków w aparaty odbiorcze. Do chwili obecnej akcja ta przedstawia się następująco:

Związek Ociem. Woj. na Wlkp., Pom. i G. Śląsk zaopatrzył w aparaty	60	członków
Małop. Zw. Ociem. Żoł. „Spójnia„ .	68	„
Warsz. Zw. Ociem. Inw. i Of. Woj. .	55	„
razem	183	członków

W tej liczbie mamy 88 aparatów detektorowych, a 95 aparatów lampowych. Zakupionych przez Zarządy Związków i rozdanych bezpłatnie członkom zostało 119 aparatów, a tylko 64 aparaty zostały zaofiarowane przez firmy radjowe, instytucje i osoby prywatne, którym należy się wdzięczność za to, że czynem udowodniły zrozumienie jakiem ogromnem dobrodziejstwem jest radjo dla ociemniałych. Szkoda tylko, że przykład ich nie znajduje naśladowców.

Zarządy Związków starają się w miarę możności dostarczyć aparaty radjowe wszystkim swym członkom, a częste prośby o zaofiarowanie aparatów dowodzą, jak żywem jest zainteresowanie radjem.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zaopatrzenie w aparaty radjowe mieszkańców wsi, jako najbardziej odciętych od świata. Wierzymy, że wśród naszych członków nie znajdą posłuchu, szerzone przez ludzi nieuświadomionych lub złej woli, plotki o tem, jakoby posiadanie aparatu radjowego ściągało burze i pioruny. Przeciwnie—dobrze uziemione radjo może być uważane jako odgromnik; jedynie wystrzegać się trzeba, aby nie słuchać audycyj radjowych w czasie burzy.

Należy też podkreślić, że ociemniali inwalidzi są zwalniani od uiszczania abonamentowych opłat radjofonicznych; w tym celu należy złożyć podanie do Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegr. (do tego Okręgu, do którego należy najbliższy Urząd Pocztowy). Do podania należy załączyć poświadczony odpis książki inwalidzkiej, oraz świadectwo niezamożności. Formalność tę należy bezwzględnie wykonać przed zainstalowaniem aparatu, gdyż za tak zwane „radjopajęczarstwo" t. j. zakładanie radja bez pozwolenia, pobierane są wysokie kary.

W. L.

Niezrozumiały Upór.

Wszelkie przejawy życzliwości w stosunku do spraw inwalidów ociemniałych, ze strony władz rządowych i samorządowych, wdzięcznem sercem przyjmujemy i chętnie je notujemy, zachodzą jednak wypadki, gdy słuszne nasze żądania i prośby spotykają się z niezrozumiałym dla nas uporem ze strony zainteresowanych czynników.

W chwili obecnej mamy do zanotowania jeden z objawów takiego nieżyczliwego do nas ustosunkowania się.

Zarząd Warszawskiego Związku Ociemniałych Inwalidów i Ofiar Wojny zwrócił się do Magistratu m. Warszawy z prośbą o ulgi komunikacyjne dla swych członków, a mianowicie o następujące zarządzenia:

1) Aby ociemniały inwalida otrzymał bezpłatny roczny bilet tramwajowy dla siebie i przewodnika.

2) Aby liczba biletów dla ociemn. inwalidów nie była ograniczoną, względnie, aby ociemn. inwalidzi mieli pierwszeństwo przy podziale biletów, przeznaczonych dla inwalidów woj.

3) Aby ociemniali inwalidzi mieli prawo przejazdu tramwajami wraz z psami-przewodnikami.

4) Aby wszelkie ulgi, przyznane ociemniałym inwalidom w tramwajach, były również uwzględniane w autobusach miejskich.

Na te słuszne postulaty Dyrekcja Tramwajów Miejskich odpowiedziała odmownie w piśmie, którego treść przytaczamy:

„Odpowiadając na podanie Związku z dn. 14.I.30 L. 21/30, uprzejmie komunikuję, że pomimo najszczerszych chęci nie mam możności rozszerzyć na przewodników inwalidów prawa do bezpłatnego przejazdu tramwajami. Związek Inwalidów Woj. i tak już korzysta z pokaźnej liczby bezpłatnych biletów (300 sztuk), których koszt poważnie obciąża budżet przedsiębiorstwa, i Dyrekcja Tramwajów M., która

przydziela bilety bezpłatne i ulgowe również innym instytucjom, nie jest w stanie zwiększyć tych ciężarów. Co się tyczy przejazdu inwalidów ociemniałych z psami, to odnośne zezwolenie nie może być udzielone ze względu na stałe przepełnienie tramwajów oraz na obowiązujące przepisy, które tego zabraniają. Nadmieniam, że ulgi autobusowe — z uwagi na małą liczbę kursujących obecnie wozów — narazie nie istnieją, wobec czego nie mam możności zrobienia wyjątku dla inwalidów. Dyrektor (—) podpis nieczytelny".

Z głęboką przykrością musimy skonstatować, że przytoczona wyżej odmowna odpowiedź, dowodzi jedynie braku dobrej woli ze strony Dyrekcji Tramwajów i Magistratu m. Warszawy.

Ironją się nam wydają owe „najszczersze chęci", które nic nie mogą, bo przecież wiemy dobrze, że prawo stałego bezpłatnego przejazdu z przewodnikami posiadają nasi Koledzy we Lwowie, że prawa takie mają ociemniali inwalidzi we wszystkich cywilizowanych państwach świata. Wiemy dalej, że prawo przejazdu z psami otrzymali ociemn. inwalidzi w Bydgoszczy, Krakowie, Lwowie i Poznaniu; wiemy dalej, że tak duże i ruchliwe miasta jak Berlin, Praga Czeska, Wiedeń nie bały się udzielić tego prawa ociemniałym inwalidom, którzy korzystają z niego w całej pełni.

Jeśli istnieją u nas przepisy, które zabraniają przewożenia psów tramwajami, jest to zupełnie słuszne, ale w stosunku do ociemn. inwalidów winne te przepisy być zniesione w drodze wyjątku, gdyż wyjątkowem jest kalectwo, które tego wymaga, tembardziej, ze ociemn. inwalidów w Warszawie, posiadających psy, jest tylko 9-ciu. Natomiast zaznaczyć należy, że niejednokrotnie można spotkać w tramwaju policjanta z psem. Tak samo, o ile niema ulg autobusowych, to dla ociemn. inwalidów winne one się znaleźć.

A jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że ociemniałych inwalidów, uprawnionych do korzystania z ulg komunikacji miejskiej, znalazłoby się w Warszawie zaledwie kilkunastu, to naprawdę tem niezrozumialszy staje się dla nas upór Magistratu i Dyrekcji Tramwajów, a bojaźń przed obciążeniem budżetu tym „ciężarem" nie wytrzymuje krytyki.

Przykro nam jest i boleśnie, że musimy o tem pisać, że musimy walczyć o to, co winno nam być dane z dobrej woli. Bo uważamy, że nie my powinniśmy domagać się spełnienia naszych słusznych postulatów, a Magistrat sam winien podać wnioski o udogodnienia dla tych, którym Polska zawdzięcza wolność.

Mamy wrażenie, że jedynie brak chęci zagłębienia się w kwestję inwalidzką i w życie ociemn. inwalidów jest powodem traktowania tych spraw po macoszemu przez pp. radnych m. Warszawy.

Ciekawem jest, jak np. p. radni rozwiążą następujące pytanie: jak ma postąpić ociemniały inwalida, mieszkający np. w Wierzbnie, a chcący przy pomocy psa-przewodnika dostać się na dworzec Wschodni; na tak długi spacer nie pozwala mu nadwyrężone zdrowie, do tramwaju niema prawa zabrać psa, na auto pieniędzy niema, więc jakie wyjście?

Dalej, czy pp. radni nie zauważyli nigdy takiej scenki: przy przystanku tramwajowym stoi ociemniały inwalida z przewodnikiem, nie może się docisnąć do tramwaju i zostaje na ulicy. Czy wywieszenie przy wejściu tabliczki z napisem „Pierwszeństwo dla inwalidów ciężko poszkodowanych" nie byłoby wskazanem, jak również zarezerwowanie w tramwajach conajmniej 2-ch miejsc siedzących dla inwalidów ciężko poszkodowanych. Wydaje się nam, że publiczność uzna tego rodzaju uprzywilejowania za zupełnie słuszne i chętnie do nich się zastosuje.

Na zakończenie chcemy zwrócić uwagę Szanownego Magistratu m. Warszawy i Dyrekcji Tramwajów Miejskich, że o ile mają zamiar nadal trwać w swym uporze, to cała praca i wysiłki Min. Pracy i Op. Społ. w kierunku zaopatrzenia ociemn. inwalidów w psy-przewodniki, jak również związane z tem koszta, idą na marne w stosunku do ociemn. inwalidów, zamieszkałych w Warszawie, którym uniemożliwia się swobodne poruszanie się *z psem-przewodnikiem.* *M. Wr.*

Niewidomi będą widzieć, a głusi słyszeć.

(dokończenie).

Wprawdzie nauka dotychczasowa siliła się wytłómaczyć te zjawiska, lecz wiele z nich pozostaje dla niej jednak jeszcze i dziś zagadką. Hipoteza witalnej elektryczności, zdaniem inż. Gartlgrubera, tłómaczy je o wiele lepiej. Tak np. sny powstają, wedle niego, wskutek „krótkiego spięcia" tej energji, nagromadzonej w mózgu.

Skoro widzieć można bez ócz — jak to stara się udowodnić inż. Gartlgruber, to słyszeć możnaby bez uszu. Wniosek ten znajduje swe potwierdzenie w doświadczeniach, zrobionych w 1927 r., w zakładzie dla głuchoniemych w Zagrzebiu. Głuchoniemym wychowankom tego zakładu przykładano do skroni słuchawki radjowe i stwierdzono, że głusi słyszeli audycje w swoisty sposób. Ze 120 wychowanków zaledwie 4 nie reagowało wcale na te próby. Stwierdzono jednak, że w tych wypadkach miało się do czynienia z głuchotą, powstałą na tle zburzonych centrów słuchowych w mózgu. Normalne funkcjonowanie centrów psychicznych tak słuchu, jak i wzroku jest jednak nieodzownym warunkiem możności odbierania odnośnych wrażeń w drodze, wskazanej przez naszego autora, t. j. bez pomocy organów słuchu wzgl. wzroku. Probierzem tego, czy centry te są w porządku, jest w odniesieniu do niewidomych, zwłaszcza zaś do później ociemniałych — ich zdolność do marzeń sennych. Kto z niewidomych miewa sny, ten — zdaniem inż. Gartlgrubera — może mieć nadzieję, iż wynaleziony przezeń aparat odda mu spodziewane usługi.

Aparat ten był demonstrowany publicznie przez samego wynalazcę. W sali uniwersytetu wiedeńskiego, która była po brzegi wypełniona publicznością, wśród której widziano wielu specjalnie zaproszonych wybitnych uczonych (fizyków, lekarzy, biologów, inżynierów etc.), po trzygodzinnym odczycie, wygłoszonym 28 marca u. r., inż. Gartlgruber przystąpił do demonstracji. Przy ogólnem naprężeniu całego audytorjum jeden z uczestników na prośbę wynalazcy szczelnie zawiązał mu oczy czarną chustą i począł zbliżać do jego głowy różne przedmioty, które inż. Gartlgruber za pomocą swego aparatu dokładnie rozpoznawał, opisywał ich wielkość, kolor, położenie i t. d. Doświadczenia z niewidomymi, którzy wzrok swój postradali wskutek schorzeń samej gałki ocznej, a zatem o zdrowych centrach wzrokowych, naogół wydały również zadawalający wynik. Wrażenia ich były jednak nie zawsze tak wyraźne, a kąt widzenia wynosił około 40 stopni. Zasadniczo jednak kwestja widzenia za pomocą sztucznego oka

została, wedle inż. Gartlgrubera, już definitywnie rozwiązana i obecnie chodzi jedynie o techniczne udoskonalenia w tym kierunku. Przecież i radjo — mówi autor — nie odrazu zostało skonstruowane w dzisiejszej swej formie. Od epokowych odkryć Hertza do Marconiego też trzeba było przebyć dość długą drogę. To też wynalazca obiecuje solennie pracować dalej niestrudzenie nad rozbudową swej teorji i jej technicznem wyzyskaniem dla dobra ogromnych rzesz niewidomych. Nie zrażają go bynajmniej słowa krytyki, jakich nie szczędzono mu ze strony ludzi nauki. Wśród nich znany uczony, prof. dr. Stigler, który był oficjalnym oponentem na jednym z odczytów autora, stanowczo odrzuca teorję o witalnej elektryczności, chociaż z uznaniem odzywa się o ciekawych, precyzyjnych i nader pomysłowych demonstracjach, które zostały wykonane dla udowodnienia teoretycznych założeń nowej hipotezy.

Wbrew twierdzeniom swych przeciwników, inż. Gartlgruber obstaje z całą stanowczością przy swej hipotezie i woła z niezachwianą wiarą: „Bliski jest czas, kiedy niewidomi będą widzieć, a głusi słyszeć"!

Czy proroctwo to stanie się rzeczywistością, to pokaże przyszłość i dalsze postępy prac pioniera nowej teorji, o czem w miarę otrzymywanych wiadomości będziemy informować naszych czytelników.

Jan Silhan.

Czytajmy „Braillea Zbiór"!

Powstanie czasopisma „Ociemniały Żołnierz" rozpoczyna nowy etap w naszem życiu organizacyjnem. Poświęcony przedewszystkiem wszechstronnemu oświetlaniu naszego położenia, naszych potrzeb i aktualnych zagadnień, przyczyni się on w znacznej mierze do samouświadomienia naszych członków i zespoli ich jeszcze bardziej w jedną rodzinę, którą stanowimy od szeregu lat zgodnego współżycia i pracy.

Godzi się jednak wspomnieć, iż członkowie nasi, prócz „Ociemniałego Żołnierza" mają jeszcze inny miesięcznik, drukowany pismem niewidomych Braillea, wychodzący nakładem towarzystwa American Braille Press i zwany „Braillea Zbiorem". Miesięcznik ten wydawany jest w Paryżu, redagowany zaś w Polsce przez polską sekcję wspomnianego towarzystwa. Poświęcony on jest zaspokojeniu kulturalnych potrzeb niewidomych wogóle, a żołnierzy ociemniałych w szczególności. Znajdziemy tam ciekawe artykuły literackie, popularno-naukowe, społeczno-polityczne, kronikę ogólną i specjalną z życia niewidomych. Jak widzimy, stanowi on zatem pożądane uzupełnienie naszego organu i warto byłoby, aby i ten miesięcznik obok „Ociemniałego Żołnierza" znalazł się w domu każdego z naszych członków! A to tem bardziej, ile że dzięki swemu drukowi dostępnemu dla niewidomego bezpośrednio, bez pomocy osób widzących, może stać się dlań lekturą w chwilach, gdy nie może on mieć do dyspozycji lektora.

Trzeba jednak przyznać, że—niestety—znaczny odsetek naszych członków nie zna pisma niewidomych. Stanowi to główną przyczynę, dla których miesięcznik ten nie znajduje należytego rozpowszechnienia. Tkwi w tem także jedna z przyczyn, dla których i organ nasz „Ociemniały Żołnierz" wychodzi w druku zwykłym. Podobne zjawisko ma miejsce również i zagranicą, gdzie wśród inwalidów ociemniałych zaledwie 40% zna pismo Braillea, a jeszcze mniejsza część posługuje się niem w życiu codziennem. A jednak zarówno tam, jak i u nas coraz liczniejsze są wypadki, że inwalidzi zaczynają intensywniej korzystać z pisma Braillea, wówczas gdy inni szukają sposobności zaznajomienia się z niem. Związki zagraniczne wprowadzają też specjalne kursy dla tych, którzy w swoim czasie, będąc w zakładach specjalnych, nauką tą lekceważyli. I nasze związki winny pomyśleć o wdrożeniu podobnej akcji.

Znajomość Braillea otworzy przed szerszą rzeszą naszych członków nietylko możność korzystania z polecanego miesięcznika, ale zarazem dostęp do bibljotek, skąd będą mogli czerpać lekturę według własnego upodobania i zainteresowania, pracując nad podniesieniem swego poziomu duchowego.

Do tej sprawy zamierzamy jeszcze powrócić, narazie zaś zachęcamy tych, którzy znają pismo Braillea, aby zaabonowali ów jedyny polski miesięcznik w druku dla niewidomych. Opłaca się tylko koszta przesyłki, wynoszące rocznie zł. 3.50, które należy skierować pod adresem: Polskiej Sekcji American Braillea Press, Warszawa, Zygmuntowska Nr. 9.

Miś.

Z życia organizacji.

Jak miarą siły gospodarczej Państwa i podwaliną jego istnienia jest budżet, a umiejętne jego skoordynowanie wpływa decydująco na rozwój i potęgę Państwa, tak też zdrowa gospodarka finansowa jest podstawą działalności i normalnego rozwoju w życiu organizacji. Dlatego też podajemy w numerze dzisiejszym zestawienie bilansowe Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., które da Kolegom obraz działalności gospodarczej Związku.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. jest organizacją centralną, łączącą Związki lokalne a mianowicie: Związek Ociemniałych Wojaków na Wielkopolskę, Pomorze i Górny Śląsk, Małopolski Związek Ociemniałego Żołnierza „Spójnia" we Lwowie i Związek Ociemniałych Inwalidów i Ofiar Wojny w Warszawie, a w myśl statutu jego celem jest również gromadzenie funduszów na cele Związku i organizacji związkowych.

Zestawienie niniejsze wskazuje, że Zarząd Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P. starał się wywiązać w całości z przyjętego na siebie zobowiązania i wydatnie subwencjonował przynależne do Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy Związki i wspólne instytucje, a mianowicie: Letnisko ociemniałych żołnierzy w Ziemnicach Nowych i świeżo powstały Dom Zdrowia w Zakopanem.

Na pytanie komu zawdzięcza Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy swoje dochody, z prawdziwą wdzięcznością odpowiedzieć musimy, że nieomal wyłącznie naszym władzom państwowym, gdyż z koncesji monopolowych uzyskał Związek 155.987 zł. 90 gr., zaś od urzędów państwowych i samorządowych tytułem subwencji 29.311 zł. 79 gr.

Przykro nam niezmiernie, że nie możemy wyrazić naszej wdzięczności i uznania Społeczeństwu Polskiemu, które do nas, jak cyfry sprawozdania wykazują, odnosi się gorzej niż po macoszemu, o czem przy najbliższej okazji nie omieszkamy szerzej napisać.

Po stronie rozchodów widnieją pozycje kwot, wypłaconych Związkom tytułem udziałów na rzecz członków, subwencji na rzecz Związków i Letnisk oraz koszta administracyjne, których szczupłość jest dowodem zdrowej i oszczędnej gospodarki.

SPRAWOZDANIE KASOWE

Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.

PRZYCHÓD — za czas od dn. 11 maja 1929 r. do dn. 31 marca 1930 r. — ROZCHÓD

PRZYCHÓD

	Saldo na 11.V. 1929 r.		456 02
	1) KONCESJE MONOPOLOWE		
a)	Udziały z Warszawskich Hurtowni Tytuniowych	65070	
b)	Udziały z koncesyj wódczanych w Warszawie	9800	
c)	Różne udziały koncesyjne	3450	
d)	Jednorazowy udział z Izby Skarbowej w Poznaniu	11973 60	
e)	Wolny skład soli we Lwowie	32418 28	
f)	Udział ze sprzedaży butelek w okręgu Łódzkim	30521 41	
g)	Hurtownia Tytuniowa w Mławie	2754 61	155987 90
	2) SUBWENCJE I OFIARY		
a)	Bank Gospodarstwa Krajowego	3000	
b)	Tow. Przyjaciół Inwalidów w Ameryce 100 dolarów	887 50	
c)	Towarzystwo „Latarnia"	1000	
d)	z funduszów „Pasty"	17000	
e)	Polonja Amerykańska 30 dolarów	269 79	
f)	Minister Spraw Wewnętrznych gen. Składkowski	100	
g)	Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej	500	
h)	Państwowy Urząd Wychow. Fizycznego i Przyspos. Wojsk.	1000	
i)	Państwowe Zakłady Uzbrojenia	5000	
j)	Drobne ofiary	554 50	29311 79
	3) DOCHODY ADMINISTRACYJNE		
a)	Składki członkowskie	3015	
b)	Zwrot za legitymacje kolejowe od Związków	365 40	
c)	Dochód ze sprzedaży ścinek	2600	
d)	Odsetki z P. K. O.	204 08	
e)	Prowizja od pobranych materjałów piśmiennych	3 80	6188 28
	Złotych		191943 99

ROZCHÓD

1) WYPŁACONO ZWIĄZKOM UDZIAŁY Z KONCESYJ MONOPOLOWYCH		
Zw. Ociemn. Inw. i Ofiar Wojny w Warszawie	31651 65	
Zw. Ociemn. Wojaków w Bydgoszczy	31651 70	
Małop. Zw. Ociemn. Żołn. „Spójnia" we Lwowie	15016 65	
Zw. Ociemn. Inw. i Ofiar Wojny w Warszawie — dochód z Wolnego Składu Soli we Lwowie	8104 45	
Zw. Ociemn. Wojaków w Bydgoszczy—dochód z Wolnego Składu Soli we Lwowie	8104 45	
Małop. Zw. Ociemn. Żołn. „Spójnia" we Lwowie — dochód z Wolnego Składu Soli we Lwowie	8104 46	
Zw. Ociemn. Inw. i Ofiar Wojny w Warszawie udział z Hurtowni Tytuniowej w Mławie	2754 61	105387 97
2) SUBWENCJE DLA ZWIĄZKÓW I LETNISK		
Zw. Ociemn. Inw. i Ofiar Wojny w Warszawie	1887 50	
Zw. Ociemn. Wojaków w Bydgoszczy	1000	
Małop. Zw. Ociemn. Żołn. „Spójnia" we Lwowie	1000	
Letnisko w Ziemnicach Nowych	4100	
Dom Zdrowia w Zakopanem (dzierżawa)	15000	
„ „ „ (inwestycje)	7000	29987 50
3) ADMINISTRACJA		
Przybory kancelaryjne i materjały piśmienne	603 37	
Opłaty pocztowe	976 65	
Lokal	700	
Pensje personelu i rekompensata za czas pracy dla Zw.	4888 33	
Diety i podróże członków Zarządu	3948 69	
Legitymacje kolejowe	422 87	
Odznaki dla członków	2100	
Referat prasowy i druk wydawn. „Ociemniały Żołnierz"	634 45	
Druk cyrkularzy	280 50	
Wycinki prasowe	172 60	
Opłaty skarbowe i notarjalne	789 88	
Koszta manipulacyjne w P. K. O.	44 65	
Różne drobne wydatki	345	15906 99
4) INWESTYCJE		
Maszyna do pisania	1000	
Kasetka	50	
Drobne przedmioty	109 75	
Sztandar i gwoździe	1720	2879 75
5) MAJĄTEK ZWIĄZKU W GOTÓWCE		
Zw. Ociemn. Inw. i Ofiar Wojny w Warszawie — pożyczka	3200	
Saldo w kasie na 1.IV.1930 r.	19 11	
Saldo w P.K.O. „ „ „	34562 67	37781 78
Złotych		191943 99

Podziękowanie.

Za nadesłane życzenia świąteczne, skierowane pod adresem Zarządu „Spójni" jak też i moim, składam tą drogą wszystkim Szanownym Kolegom jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

(—) por. KŁAK STANISŁAW
Prezes Małopolskiego Związku Ociemniałego Żołnierza „Spójnia" we Lwowie.

KRONIKA INWALIDZKA.

Ubezpieczenie w Kasie Chorych. W pierwszym numerze naszego pisma zapowiedzieliśmy, iż w dalszym ciągu artykułu „O naszej działalności na polu opieki zdrowotnej" umieścimy treść umowy, zawartej przez Zarząd Związku z Ogólnym Związkiem Kas Chorych, jak również informacje o prawach, nabytych przez zawarcie umowy. Niestety, z prawdziwą przykrością musimy zakomunikować, że umowa dotychczas podpisaną nie została, gdyż Ogólno Państwowy Związek Kas Chorych rozesłał do wszystkich Kas Chorych w całej Polsce zapytania, czy godzą się na zawarcie umowy i zażądał od Związku naszego wykazu wszystkich członków wraz z ich rodzinami i z podaniem ilości członków rodziny, wieku i innych szczegółów. Techniczne wykonanie tych spraw wymaga kilku tygodni czasu, wobec czego podpisanie umowy nastąpi przypuszczalnie w pierwszych dniach maja, a zapowiedziany artykuł informacyjny w tej sprawie ukaże się w numerze czerwcowym naszego pisma.

Uprzywilejowanie ociemn. inwalidów na kolejach. Podajemy do wiadomości Kolegów okólnik Ministerstwa Komunikacji z dnia 29. XI. 22 r. L. 1121/III/12, a mianowicie:

„Dyrekcje wydadzą zarządzenia, aby ciężko poszkodowanych inwalidów wojennych, oczekujących przy kasach biletowych i bagażowych, załatwiano poza ogólną kolejką (—) Dyrektor Departamentu w.z Henoch".

Przy tej okazji przypominamy, że odznaka nasza, będąc dowodem inwalidztwa, ułatwi nam również korzystanie z powyższego uprawnienia. Mijając więc przy kasach kolejowych „ogonki", udajcie się po bilet wprost do kasy.

Równocześnie podajemy odpis okólnika Ministerstwa Komunikacji, w którym uwzględnia starania Zarządu Zw. Stow. Oc. Żołn. co do uprzywilejowania ociemniałych inwalidów. Okólnik ów brzmi:

„Nr. I/1/1421/30 w sprawie okazywania pomocy ociemniałym inwalidom wojennym.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy Rzeczypospolitej Polskiej, mając na względzie przyjście z pomocą najwięcej poszkodowanym ofiarom wojny, wprowadził dla swych członków odznakę do noszenia na wierzchu ubrania, w/g załączonego wzoru, uprawniającą inwalidów ociemniałych do korzystania z opieki w miejscach publicznych tak ze strony czynników państwowych, jak i całego społeczeństwa.

Poleca się przeto całemu personelowi P. K. P. aby zaopatrzonym w tę odznakę ociemniałym inwalidom wojennym okazywać przy poruszaniu się ich na terenach kolejowych, jak np. przy kasach w poczekalniach, przy przejściu na perony, zajmowaniu miejsca w pociągach i t. p. jak najdalej idącą pomoc oraz w razie możności udzielał zawsze pierwszeństwa".

Odznaka za zasługi oszczędnościowe dla członków Federacji. Federacja polskich związków obrońców Ojczyzny, wprowadziwszy z końcem ub. r. swą odznakę, ogłasza obecnie regulamin, określający warunki, pod któremi otrzymać można tę pamiątkową odznakę.

Odznakę tę otrzymać może tylko ten członek Federacji, który uzyskał prawo do dyplomu oszczędności t. j. należy do ubezpieczonych na życie w P. K. O.

Członek Federacji, który obok specjalnych zasług dla tej organizacji, zjednał bezinteresownie przynajmniej 200 osób dla akcji oszczędnościowo ubezpieczeniowej — otrzymuje odznakę Federacji wyższego stopnia.

Przy wręczeniu odznaki wygłaszana jest następująca formułka: „Oszczędzaj Bracie i myśl o przyszłości Twoich najbliższych, gdyż oszczędzając, kładziesz cegiełkę pod gmach Najjaśniejszej Rzeczypospolitej".

Dostojny Jubilat. W lutym b. r. dyrektor radca dworu Aleksander Mell, z Wiednia, obchodził w zaciszu domowem 80-tą rocznicę swych urodzin. Jako jeden z najwybitniejszych działaczy na polu opieki nad niewidomymi, znany i ceniony nie tylko w swej ojczyźnie, ale i daleko poza jej granicami, zasłużył się on też i dla sprawy opieki nad ociemniałymi żołnierzami z Małopolski, którzy w pierwszych latach wojny światowej bardzo wydatnie korzystali z gościnności i wszechstronnej pomocy b. Centrali ociemniałych żołnierzy w Wiedniu, kreowanej i prowadzonej przez dostojnego jubilata.

PRZEGLĄD PRASY.

„Latarnia zmarłych" na cmentarzu w Doaumont.

Tydzień Inw. Pol. z dnia 17 kwietnia r. b. podaje:

Dnia 2 lutego, o godz. 8-ej wieczór, jako w 14-tą rocznicę wielkiej bitwy pod Verdun, nastąpiło uroczyste zapalenie olbrzymiej latarni na wyniosłej wieżycy, wzniesionej na cmentarzysku wojennem w Doaumont sumptem księżnej de Polignac.

Ognie czerwone i białe tej latarni będą błyszczeć odtąd każdego wieczoru podczas jednej godziny nad 400.000 grobów tych, co padli pod Verdun.

Wieża świetlna, zwana „latarnią zmarłych", jest wysokości 45 m. Jest to rodzaj olbrzymiego krzyża o czterech ramionach, umocowanego w ziemi; na szczycie jej znajduje się latarnia, składająca się z czterech aparatów obracających się synchronicznie. Obrót ten wywołuje motor elektryczny. Każdy z tych

aparatów ma cztery świetlne ściany, dwie czerwone a dwie białe i działa w ten sposób, że światło rzucane przy obrocie aparatu jest albo białe, albo czerwone. Każda z czterech latarni posiada żarówkę o sile 450 watów, której płomienie wzmacniane są zapomocą reflektorów.

Inauguracja tej wieży świetlnej odbyła się w sposób uroczysty pod przewodnictwem najstarszej córki księżnej de Polignac, która po krótkiem nabożeństwie odprawionem w kaplicy cmentarnej, włączyła prąd elektryczny, oświetlając w ten sposób na 4 strony świata niezmierne pole bitwy pod Verdun, gdzie padło tylu bohaterów!

Pies-przewodnik w obronie ociemn. inwalidy.

„Tydzień Inwalidy Polskiego" z dn. 20 marca r. b. podaje opis ciekawego zajścia, podczas którego pies-przewodnik uratował swego pana, ociemniałego inwalidę, a mianowicie:

„W pobliżu jednego z dworców berlińskich wydarzył się nieprawdopodobny wypadek, który w całej stolicy Niemiec duże wywołał wrażenie.

Oto 50-cioletni ociemniały inwalida wojenny Fryderyk Meyer opuszczał pewien lokal przy dworcu „Hallesobes Tor", gdy nagle został napadnięty z tyłu przez 56-letniego bezrobotnego Pawła Rychtera, który wymierzył niewidomemu potężny cios w plecy. Równocześnie napastnik usiłował swej ofierze wyrwać portfel z kieszeni. Inwalida Meyer począł bronić się gwałtownie, wzywając głośno pomocy. Równocześnie pies-przewodnik, towarzyszący ociemniałemu żołnierzowi, rzucił się na napastnika gryząc go po nogach tak, iż wreszcie ten musiał się ratować ucieczką.

Dwaj konni policjanci, zwabieni wołaniem o pomoc, puścili się w pogoń za uciekającym zbójem. Ujęto go też niebawem na placu „Belle—Alliance".

W międzyczasie wokół ciężko poturbowanego inwalidy zebrały się tłumy publiczności, które, dowiedziawszy się o ohydnej napaści, usiłowały schwytanego rabusia na miejscu zlinczować. Jedynie zdecydowana postawa policji uratowała bezrobotnego napastnika z rąk rozwścieczonego tłumu.

Akcja Budowlana w Austrji.

Nachrichten des Verbandes der Kriegsblinden Oesterreichs, organ ociemniałych żołnierzy w Austrji w Nr. 24 r. b. podaje:

„Inwalidzi zamieszkali na terenach miast objętych nową ustawą austr. o rozbudowie, mają możność przystąpić do budowy własnych domków. Parcele budowlane wydzierżawiane są przez gminy miejskie. Potrzebne kapitały składają się z 20% udziału własnej gotówki, 30% pierwszej hipoteki i 50% drugiej hipoteki, z których pierwsza trwa 20, druga zaś następnych 30 lat czyli łącznie 50 lat, po których upływie cała realność staje się nieograniczoną własnością zainteresowanych. Dom o wartości około zł. 25.000 — amortyzuje się ratami rocznemi w wysokości zł. 1.200 — rocznie w pierwszych latach, zaś coraz malejącą kwotę w latach następnych".

KRONIKA ŻAŁOBNA.

† ś. p.

STANISŁAW SZMAJDE

Ociemn. inwalida W. P.

Członek Zw. Oc. Inw. i Of. Wojny w Warszawie i Członek Komisji Rewizyjnej Zw. Stow. Ociemn. Żołn. R. P. po krótkich cierpieniach zmarł w Płocku dn. 12 kwietnia 1930 r. przeżywszy lat 36.

Cześć Jego nieodżałowanej pamięci.

Prosimy Kolegów, aby o wszelkiej zmianie miejsca zamieszkania t. j. adresu, natychmiast zawiadamiali Redakcję „Ociemniałego Żołnierza" (Warszawa, Nowy Świat 8/10), a to w celu uniknięcia przerwy w wysyłce pisma.

Również, w razie nie otrzymania kolejnego numeru pisma, prosimy zwracać się z reklamacją do Redakcji, podając numer pisma, którego Koledze brak.

Podajemy do wiadomości Kolegów, że pismo „Ociemniały Żołnierz" będą Koledzy otrzymywać bezpłatnie.

OGŁOSZENIA.

Wydawca: Referat Prasowy Związku Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P.
Redaktor: Edwin Wagner

Druk. Józef Jankowski i S-ka Warszawa, Krucza 7. Tel. 405-04.